

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kresy/31591,Abraham-z-Gory-Stracencow.html>



BIOGRAM / BIOGRAFIA

Abraham z Góry Straceńców

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej (1922-1939) II Rzeczpospolita (1939-1945) II wojna światowa

Autor: GRZEGORZ WOŁK 01.02.2020

Roman Abraham konspirował długo przed 1918 r. Następnie walczył z Ukraińcami o rodzinny Lwów, a w 1939 r. oglądał z bliska klęskę polskiej armii w wojnie obronnej.

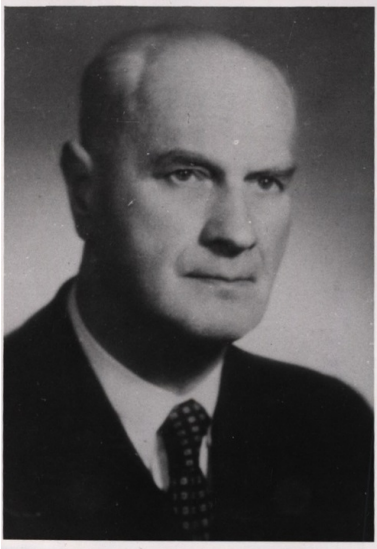
Galicja znajdująca się przed 1918 rokiem pod zaborem austro-węgierskim cieszyła się autonomią polityczną, co umożliwiało zakładanie polskich organizacji o ambicjach niepodległościowych. Z drugiej strony duży zakres swobód obywatelskich i brak dyskryminacji polskich elit powodował, że niezbyt często dochodziło tam do zbrojnych wystąpień. Ze swobód korzystał m.in. Władysław Abraham, wybitny lwowski prawnik, specjalizujący się w prawie kościelnym, który na przełomie XIX i XX w. sprawował funkcję rektora Uniwersytetu Lwowskiego.

Młode lata

Pierworodnym synem Abrahama był Roman, bohater tegoż artykułu. Przyszedł na świat we Lwowie 28 lutego 1891 r. Rodzice od początku dbali o solidną edukację syna. Nic zatem dziwnego, że trafił do cieszącego się ogromnym uznaniem Zakładu Naukowo-Wychowawczego ojców Jezuitów w Chyrowie. Absolwenci tej szkoły, zwani potocznie chyrowiakami, stanowili późniejszą elitę II RP. Roman Abraham, chociaż uczniem był zdolnym, często sprawiał surowym zakonnikom problemy wychowawcze. Nie omijały go kary, ale maturę zdał w 1909 r. z wyróżnieniem.



**Roman Abraham w mundurze
generalskim**



Roman Abraham (1891-1976)

Powrócił do Lwowa, gdzie podjął studia prawnicze, na które nalegał ojciec. Wybór padł na Wydział Prawa i Filozofii Uniwersytetu Lwowskiego. Końcowe egzaminy zdał celująco, ale nie chciał się realizować jako prawnik. Na studiach uprawiał szermierkę oraz należał do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które poza propagowaniem sportu krzewiło także idee obywatelskie i wartości patriotyczne.

Aktywnie działał w paramilitarnych Drużynach Bartoszewych, a także konspirował w niepodległościowym „Zecie”. Łączył to jednak z dbałością o własną edukację.

Już wówczas ciągnęło go do wojska. Rodzina naciskała by podjął się pisania doktoratu, ale on aktywnie działał w paramilitarnych Drużynach Bartoszewych, a także konspirował w niepodległościowym „Zecie”. Łączył to jednak z dbałością o własną edukację. Biegłe władał językami „klasycznymi” dla ówczesnej inteligencji, tj. francuskim i niemieckim. Znał także rosyjski i ukraiński.

Gdy wybuchła I wojna światowa zgłosił się jako ochotnik do austriackich formacji zbrojnych. Przydzielono go do ułanów. Do 1918 r. uczestniczył w walkach na frontach: rumuńskim, serbskim i włoskim. Wojnę zakończył w stopniu porucznika. Po powrocie z frontu nawiązał kontakt z Czesławem Mączyńskim, nauczycielem i

działaczem endeckim, który przygotował przejście przez Polaków kontroli nad Lwowem. Abraham – obiecujący oficer wojsk austro-węgierskich – w walkach zbrojnych okazał się ogromnym atutem polskich obrońców Miasta.



Góra Stracenia i „oddział straceńców”

Działające we Lwowie konspiracyjnie Polskie Kadry Wojskowe planowały przejąć władzę nad miastem przed Ukraińcami, którym także marzyło się niepodległe państwo. Gdy z początkiem listopada 1918 r. wybuchły walki w mieście, Abraham objął dowództwo nad oddziałem, który zasłynął zdobyciem tzw. Góry Stracenia, znanej z wykonywania na niej wyroków śmierci. Wzniesienie miało także kapitalne znaczenie strategiczne, gdyż górowało nad znaczną częścią Lwowa. W ciężkich walkach oddział zdobył i utrzymał wzgórze, a po wyparciu wojsk ukraińskich z miasta operował w okolicach Lwowa podejmując liczne potyczki z ukraińskimi – niejednokrotnie liczniejszymi – jednostkami.

Abraham w tym czasie zbierał liczne pochwały i awanse. Późniejszy generał, Władysław Sikorski, wystawił mu za okres walk prawdziwą laurkę:

„Niezwykle dzielny oficer, bojowy, wzorowy dowódca oddziału. W boju nieustraszony, w ofensywie szybki i zdecydowany, w obronie nieustępliwy. Oddział swój umie ożywić ideą zwycięstwa. Posiada potrzebny autorytet w stosunku do oficerów i żołnierzy, których miłość umie zdobyć. Dowodził batalionem, a w trudnych sytuacjach przejściowo pułkiem, wykazując dużą sprawność i doświadczenie. Jako charakter prawy”.



Uroczystość dekoracji Krzyżem Niepodległości z Mieczami podczas obchodów Święta Niepodległości we Lwowie. Stoją od lewej odznaczeni: dowódca BK " Bydgoszcz" pułkownik Roman Abraham, dowódca 6 DP w Krakowie generał Bernard Mond, dowódca piechoty dywizyjnej 20 DP pułkownik Mieczysław Boruta-Spiechowicz, 11 listopada 1933 r. (NAC)



Płk. Roman Abraham (w środku na drugim planie) podczas Święta Morza w Gdyni. Widoczni także m.in.: generał Edward Rydz-Śmigły (3. z prawej), rybak kaszubski Józef Koss (3. z lewej na pierwszym planie), komisarz Rządu w Gdyni Stefan Franciszek Sokół (na prawo za Józefem Kossem), komisarz generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku

Kazimierz Papee (2. z lewej w drugim rzędzie), 26 czerwca 1935 r. (NAC)



Gen. Roman Abraham (drugi z lewej) podczas defilady w Karwinie zajętej przez Wojsko Polskie. Przemawia gen. Władysław Bortnowski (stoi na tle flagi). Widocznymi także m.in.: konsul Leon Malhomme (pierwszy z lewej), minister pracy i opieki społecznej Marian Zyndram Kościałkowski (czwarty z lewej w kapeluszu), działacz polski w Karwinie Wacław Olszak (z brodą), płk. Ignacy Izdebski (za generałem Bortnowskim po prawej), płk. Władysław Kalkus (pierwszy z prawej), październik 1938 r. (NAC)



Gen. Roman Abraham (na koniu)

w asyście prezydenta Ignacego
Mościckiego, przejeżdżającego
przed frontem oddziałów
wojskowych podczas obchodów
Święta Niepodległości w
Cieszynie, 11 listopada 1938 r.
(NAC)

„Bolszewika goń” i tajne misje

Po zakończeniu walk o Lwów Abraham, będący już rotmistrzem, walczył m.in. w jednostkach Armii Hallera, następnie w Małopolskich Oddziałach Armii Ochotniczej. Co ciekawe, planował wówczas przekwalifikować się na lotnika. Służba w ówczesnym lotnictwie charakteryzowała się jednak ogromną śmiertelnością wynikającą głównie z awaryjności dostępnego sprzętu. Abraham przeżył jedną katastrofę i najpewniej pod naciskiem rodziny doszedł do wniosku, że jednak nie jest to rodzaj broni, w którym chce służyć.

„Niezwykle dzielny oficer, bojowy, wzorowy dowódca oddziału. W boju nieustraszony, w ofensywie szybki i zdecydowany, w obronie nieustępliwy. Oddział swój umie ożywić ideą zwycięstwa”.

Nadal podejmował się jednak ryzykownych działań. Dowodził w wojnie polsko-bolszewickiej jednym z oddziałów. Podczas walk z bolszewikami został ranny. Koniec wojny nie oznaczał dla niego powrotu do cywilnych zajęć. Na rozkaz płk. Sikorskiego udał się z misją de facto szpiegowską na Górny Śląsk walczący o przyłączenie do Polski. Wspierał tam nieoficjalnie powstańców śląskich poprzez organizowanie przemytu broni i niezbędnego podczas przyszłych walk zaopatrzenia.

Gdy zakończyła się jego misja pozostał w dalszym ciągu w armii. Związany z jednostkami kawaleryjskimi naciskał przez lata na potrzebę ich większego zmotoryzowania. Był jednym z tych oficerów w Wojsku Polskim, który zauważał wzrost znaczenia wojsk pancernych. Podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. z pewnymi sukcesami dowodził Wielkopolską Brygadą Kawalerii. Ostatecznie dostał się jednak do niewoli niemieckiej i całą II wojnę światową przeżył jako więzień oflagu. Do Polski – opanowanej już przez komunistów – wrócił w grudniu 1945 r. Ostatnie lata życia poświęcił na dokumentowanie wysiłku zbrojnego podkomendnych.

Zarówno tych ze Lwowa, jak i tych z pól bitewnych września'39. Zmarł w 1976 roku.



Pogrzeb gen. Romana Abrahama we Wrześni. Trumna z doczesnymi szczątkami generała Romana Abrahama nad otwartym grobowcem rodzinnym, w którym spoczywają szczątki jego matki. Trumna okryta polską flagą. Na fladze rogatywka generalska z usztywnionym denkiem, bukiet kwiatów i płat materiału z godłem Rzeczypospolitej. Pod rogatywką wstęga Orderu Wojennego "Virtuti Militari" (Abraham był odznaczony złotym i srebrnym krzyżem tego orderu). (AIPN)



Pogrzeb gen. Romana Abrahama na cmentarzu parafialnym we Wrześni przy ul. Gnieźnieńskiej. Trumnę złożono w grobie, w którym spoczywała matka

generała, 1 września 1976 r.

(AIPN)



Pogrzeb generała Romana Abrahama. Na pierwszym planie generał Boruta-Spiechowicz prowadzi wdowę Martę Abraham. Za nimi idzie w kondukcje kolejna para: generał Jan Jagmin-Sadowski prowadzący kobietę w czerni. Na lewym ramieniu bluzy battledressu generała widoczna naszywka: "POLAND" oraz poniżej niej oznaka rozpoznawcza II Korpusu Polskiego w postaci tarczy z wizerunkiem syrenki z uniesionym mieczem, 1 września 1976 r. (AIPN)

COFNIJ SIĘ